

SPOTKANIE z Władysławem FRASYNIUKIEM

Kilkuset członków NSZZ "Solidarność" wzięło udział w dniu 17 kwietnia br. w otwartym posiedzeniu Komisji Zakładowej "S" Politechniki Wrocławskiej, na które został zaproszony Przewodniczący RKW Władysław FRASYNIUK. Spotkanie było oczekiwane z ciekawością - był to pierwszy oficjalny kontakt jednej z większych organizacji związkowych Regionu, wiernej RKS-owi z przewodniczącą jej strukturą w Regionie nie współpracującą z RKS-em.

Po powitaniu gości nastąpiła krótka część dotycząca spraw organizacyjnych. Komisja Zakładowa przy 1 głosie wstrzymującym się, podjęła uchwałę o przekazaniu Komisjom Oddziałowym uprawnień do przyjmowania nowych członków /nie ma tu automatyzmu/.

Informacje dla Organizacji Oddziałowych:

- do końca kwietnia należy przeprowadzić wybory Komisji Oddziałowej i Oddziałowych Komisji Rewizyjnych,
 - potrzeba około 30 osób do pracy w rektorsko-związkowych Komisjach Społecznych, proponowane do tych Komisji osoby należy zgłosić do kol.kol. Motusiewicza i R. Traczyka,
 - jednostki organizacyjne które dotychczas nie otrzymywały prasy będą je otrzymywały w lokalu Komisji Zakładowej /pok. 317a/4, D1/.
- Prowadzący spotkanie kol. Tomasz Wójcik poprosił gości o zabranie głosu.



W. FRASYNIUK na Politechnice

Foto: NAF DEMENTI

Przewodniczący RKN kol. Władysław Frasyniuk rozpoczął od informacji, że właśnie przed kilkoma godzinami Sąd w Warszawie zarejestrował NSZZ "Solidarność". Wiadomość ta została przyjęta brawami.

Do komplementach pod adresem środowiska Politechnicznego Przewodniczący RKN-u skomentował obrady "okrągłego stołu".

Oto ważniejsze stwierdzenia kol. W. Frasyniuka:

- "P" uzyskała wszystko, co było możliwe do uzyskania nie tracąc, widocznego szczególnie wyraźnie w porównaniu z 21 postulatami z roku 1980,
- najważniejsze zadania jakie nas czekają to odbudowa struktur "S" i wygranie wyborów do Sejmu i Senatu. Po raz pierwszy pojawia się możliwość rozwiązywania konfliktów nie na ulicach lecz na posiedzeniach Sejmu,
- należy skutecznie wykorzystać możliwości stwarzane przez nową ustawę o stowarzyszeniach.

Po krótkim słowie wstępnym kol. Wł. Frasyniuka nastąpiły wypowiedzi uczestników spotkania. Oto niektóre z 20 wystąpień:

Marek Muszyński odczytał oświadczenie RKS-u oceniające negatywnie najbliższe wybory do Sejmu i zapowiadające wezwanie do bojkotu tego głosowania. Leszek Budrewicz - przebieg "okrągłego stołu" wykazuje, że część partyni Sejm /65% może się zachowywać inaczej niż dotychczas. Władzy nie da się zdelegalizować zakłóceniami. "Ufam drodzy, które pokazuje mi środki, a nie ogranicza się do słów."

Prof. A. Morawiecki - podpisanie porozumienia nie wyklucza starań o dalszą dwufazową zmianę systemu. Z odczytanego przez Profesora oświadczenia Prymasowskiej Rady Społecznej wynika pozytywna ocena porozumienia stwarzającego szansę wpływu na bieg spraw w Kraju.

Ryszard Zuchowski - obydwa scenariusze rozwoju sytuacji są prawdopodobne. Jednak skoro zaistniał fakt zaangażowania się w wybory, to nawiolywanie do bojkotu może przynieść straty. Zespeliował do struktur tajnych i jawnych o znalezienie wspólnego stanowiska.

Jerzy Przytarski - wielu członków nie podziela euforii z powodu f e g a l i z a c j i "S". Po latach twierdzeń "Związek jest, statut ma" idzie się ponownie do rejestracji. Zdecydowała o tym grupa działaczy, ułożyła się z władzą, a teraz przychodzi po poparcie. W instytucjach demokratycznych nie przechodzi się do porządku dziennego nad sprawami zasadniczymi. Czynię to dyskursy.

Prof. R. Duda - nie rozumiem zarzutów stawianych tym, którzy doprowadzili do rejestracji Związku, nie rozumiem wzywania do bojkotu. Szansę 35% w Sejmie i 100% w Senacie odrzucają nawiolyjący do bojkotu. Obśadenie 35% w Sejmie to możliwość kontroli wszystkich komisji sejmowych, to 161 posłów i Senat mogący mówić pełnym głosem. Jeżeli przegramy, to niestety nie zajmą Urban i podobni bezpartyjni. Musimy wygrać te wybory, by następnie mogły być już demokratyczne.

Jerzy Stalczak - od pewnego czasu Związek staje się związkiem "wodzowskim". Do związku "wodzowskiego" nie chcą należeć mimo uznania dla przywódców. Jeśli chodzi o wybory, to powinniśmy jeszcze raz spróbować, mimo negatywnej oceny ich demokratyczności.

Marek Muszyński - zwraca uwagę, że osoby wchodzące do Sejmu biorą na siebie odpowiedzialność za sprawowanie władzy, przy żadnej możliwości współdecydowania. Najważniejszą sprawą dla Polski nie są wybory do Sejmu i Senatu lecz "Solidarność" i jej władza. Tutaj możemy wybierać 100%. O tym, czy następne wybory będą demokratyczne zadecyduje "Solidarność" a nie te 35% w Sejmie.

Następnie Władysław Frasyniuk odpowiadał na pytania, zarzuty, przypomniał drogę "przebijania się do jawności".

Władza nie została rzucona na kolana przy "okrągłym stole", bo to władza nas zaprosiła do rozmów, a nasi negocjatorzy nie byli woparci strachem przedewstym wojownikami. Zarzuty łamania statutu "S" są podstawowe - uchwalony przez Ijazd "S" nie został złamany, choć dzisiaj niejasno jest, dlaczego. (Droga to ten właśnie statut został podyktowany przy rejestracji z akcesem, zawierającym artykuły sprzeczne z aktualną ustawą o związkach zawodowych, m.in. zawierające są artykuły o prawie do strajku).

Dłuższą wypowiedź W. Frasyniuk poświęcił odpowiedzi na pytanie, czy powstanie RKN-u nie wprowadziło rozłamu. Od początku powstania RKN-u starał się "przebić do jawności", w końcu-gdy nie dało się porozumieć z RKN-em-powstało RKN. Teraz na problem "co zrobić z RKN-em?".

Podpisanie porozumienia kończącego obrady "okrągłego stołu" stało się faktem. Jest niepokojące, że społeczeństwu do tej pory nie została przedstawiona treść tego porozumienia. Natomiast ogłoszona ordynacja wyborcza do Sejmu jest niedemokratyczna i RKS czuje się zobowiązany przedstawić w tej sprawie swoje stanowisko.

Możliwość wyboru 35% miejsc w Sejmie i wszystkich miejsc w Senacie w teoretycznie wolnej grze wyborczej spolaryzowała postawy społeczne - od pełnego poparcia i zaangażowania w sprawę wyborów, do całkowitej ich negacji i bojkotu. Brak możliwości rzetelnej dyskusji w tej sprawie stwarza zagrożenie, że większość ludzi może ulec manipulacji politycznej. W głębokim przekonaniu, że decyzje o udziale w głosowaniu każdy powinien podjąć indywidualnie, uważamy za swój obowiązek jak najpełniejsze przedstawienie argumentów za i przeciw.

Zasadnicza część pozytywnie zaangażowanych w wybory ludzi opiera swe przekonanie na następujących założeniach:

- a) że udział niezależnych posłów w Sejmie wpłynie korzystnie na postawy pozostałych, partyjnych posłów,
- b) że Sejm stanie się trybuna niezależnych organizacji społecznych, przez którą ten głos dotrze do całego społeczeństwa,
- c) że udział w Sejmie będzie szkołą polityki i sztuki rządzenia,
- d) że ewentualny udział niezależnych posłów w Komisjach Sejmowych będzie źródłem informacji dotychczas społeczeństwu niedostępnych.

Nie wolno jednak zapominać, że:

- co do a) Dotychczasowa praktyka w Sejmie PRL stawia bardzo wysoko dyscyplinę partyjną. Brak jest jakichkolwiek podstaw, aby sądzić, że tym razem będzie inaczej,
- co do b) Możliwość wypowiedzi na sali sejmowej jest nieporównanie mniejsza od nośności wypowiedzi w środkach masowego przekazu, zwłaszcza w TV. W tym zaś względzie, władze nie ustąpiły ani o pół kroku,
- co do c) Tak, to prawda, ale czy o taką szkołę polityki chodzi?
- co do d) Większość informacji i tak zostanie obwarowana klauzulą tajemności. Czy w tej sytuacji mamy prawo żądać od posłów łamania przyzwyczajenia poselskiego?

Oprócz powyższych argumentów można wymienić szereg innych, np:

- brak jest jakichkolwiek gwarancji, że następne wybory będą demokratyczne. O następnych, demokratycznych wyborach mówi, niestety, tylko opozycja,
- świadomy udział w tych niedemokratycznych wyborach, po raz pierwszy w historii PRL zalegalizuje władzę komunistyczną, a tym samym ją umocni: przedłuży jej trwanie. Biorący udział w tym głosowaniu winni wziąć pod uwagę, że tracą tym samym moralne prawo do upominania się o demokratyczne wybory w przyszłości,
- w myśl ustawy o Urzędzie Prezydenta, ranga Sejmu niepomnieźnie spada,
- ekspresowy kalendarz wyborczy praktycznie uniemożliwia przeprowadzenie kampanii wyborczej, nawet w ramach tych 35%.

Wielu ludzi sądzi, że udział uczciwych, niezależnych posłów naprawi strukturę władzy. Jest to utopia. Doświadczenie uczy, że w takich przypadkach, nie tylko nie udaje się naprawić zdegenerowanych struktur, ale samemu ulega się demoralizacji.

Po rozważeniu wszystkich argumentów, RKS uważa za swój obowiązek wedrzeć do

BOJKOTU TYCH WYBORÓW.

Chcemy podkreślić, że udawamy do bojkotu, nie przeciwnie, niezapobiegamy, nie datujemy, ale przeciwnie niedemokratycznym mechanizmom.

Wrocław, 16.04.1989 r.

Regionalny Komitet Strajkowy
NSZZ "Solidarność"
regionu Dolny Śląsk

KATYŃ

... Nie wszyscy Barbary
 Ni Zygmunta Augusta w szkolowej szubie,
 Ni Janów, ni Batorych z starych sarkofagów,
 Bo na to nie potrzeba ładnych wielkich magów.
 Tylko ze świeżych grobów, Golów śmierci tajnych,
 Gdzie nikt nawet ich imion nie umiał oznaczyć,
 Wywołaj paru ludzi zupełnie zarysowanych,
 O których ja wciąż myślę i choć ich zobaczyć.
 Nie chcesz? Jak to? nie możesz? ...

Jan Lechoń, "Pan Twardowski"

Są w historii narodów słowa-symbole, które tak głęboko wrosły w świadomość społeczną, taki rezonans budzą padając, że usamodzielniają się, tracą konkretną wyrazistość faktu i zamykają w sobie niejako wiedzę i doświadczenie przeszłości, zaczynają funkcjonować w ich zastępstwo. Z dziejów Legionów Dąbrowskiego, Konstytucji 3 Maja, Targowicy niewiele pewnie konkretnych faktów potrafiłby przeciętny Polak wymienić, ale przecież dla każdego słowa te mają znaczenie wyraziste, a wiedzę historyczną w zsumowaniu zgodną.

W świadomości obecnych pokoleń Polaków słowem takim stała się nazwa KATYŃ. Najstaranniej, zdawałoby się, wykreślana w druku i spychana w mrok niabytu nie była ona nigdy w pamięci narodowej "białą plamą", lecz znakiem ciemnym i krwawym. Bo też w odchodzącym pokoleniu polskiej inteligencji prawie nie znalazł się ludzi, którzy wśród ofiar tej strasnej nie miałby bliskich krewnych swych bądź przyjaciół.

Jeżeli jednak ta emocjonalna treść kojarzona z grobami katyńskimi nie będzie w świadomości społecznej podbudowana znajomością faktów, może sblędnać i odejść wraz z pokoleniem braci i dzieci pomordowanych, może stać się dla następnych pokoleń zaledwie wiatym wspomnieniem, jak dla nas dzisiaj wspomnienie rzezi humanitarnej. Miejmy nadzieję, że teraz, po otwartym nazwaniu po imieniu zbrodniarzy katyńskich, cenzura dopuści wreszcie do druku materiały dokładnie przedstawiające tragiczny los ok. 15 000 Polaków internowanych przez władze sowieckie jesienią 1939 roku. Materiałów tych nie trzeba żmudnie poszukiwać, tej pracy mogą sobie koniaje partyjnych historyków oszczędzić. Są one od dawna znane i ogłaszane były na emigracji. Moje zatem zostaną opublikowane również w kraju, w oficjalnych wydawnictwach, tak podstawowe pozycje jak "Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów" oraz "Liste katyńskie" - wykaz 8722 nazwisk osób internowanych i następnie zaginionych, jaki udało się odtworzyć na podstawie dostępnych źródeł. Jednakże oprócz przedstawienia samych faktów potrzebne jest również sprostowanie pewnych obiegowych poglądów i sformułowań oraz zwrócenie uwagi polskiego społeczeństwa na wciąż doświadczane skutki tej zbrodni.

Tak więc powszechnie mówi się o zbrodni dokonanej na jeńcach wojennych. W rzeczywistości obywateli polscy zamordowani przez NKWD nie byli jeńcami wojennymi, gdyż we wrześniu 1939 r. Polska nie znajdowała się w stanie wojny z Sowietami /wojna nie została wypowiedziana przez żadną ze stron/. Ponadto, wśród internowanych a następnie zamordowanych byli nie tylko wojskowi, byli wśród nich również funkcjonariusze policji polskiej, a także pewna liczba osób cywilnych. Z trzech obozów: w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie, ten trzeci przeznaczony był właśnie dla funkcjonariuszy policji i więźniarstwa i uiszczył co najmniej 1260 więźniów /tytuł udało się imiennie zidentyfikować/. Przetrzymywani w obozach oficerom przynależał zatem status osób internowanych /korzystniejszy niż status jeńcy wojenny/, policjanci zaś i osoby cywilne więźniowie byli całkowicie bezprawnie.

Inny nieświadczenie popełniany, a czasem może świadomemu podsuwany błąd, polega na objęciu określeniem "zbrodnia katyńska" całości ok. 14 500 ofiar eksterminacji. Tymczasem wśród 2876 ofiar zidentyfikowanych, spośród 4143 ekshumowanych z grobów katyńskich, znajdują się wyłącznie więźniowie obozu w Kozielsku. Mówiąc zatem o zbrodni katyńskiej dotykamy tylko części ponurej prawdy i nie możemy zapominać o nieujawnionych jeszcze miejscach straceń więźniów Starobielska i Ostaszkowa. Odnalezienie ich grobów i utracone pamięci pomordowanych musi być głośno wyrażanym żądaniem polskiego społeczeństwa pod adresem władz sowieckich, którym na ręce będzie, gdy już

przynajmniej się do zbrodni w Katyniu, uznać sprawę za zamkniętą.

Po trzecie, w niedostatecznym stopniu uświadamiamy sobie, że wśród pomordowanych oficerów, znaczną część, zapewne, nawet większość, stanowili oficerowie rezerwy, a zatem reprezentanci polskiej inteligencji: lekarze, prawnicy, nauczyciele, pracownicy administracji, księża. Jak wielkie straty poniosła wówczas ta warstwa społeczna ocenić można porównując np. liczby pracowników polskich wyższych uczelni zamordowanych w Katyniu i w obozie oświęcimskim. Na liście strat zamieszczonej w książce M. Walczaka "Skolnictwo wyższe i nauka polska w latach wojny i okupacji 1939-1945" /Ossolineum, 1978/ odnajdziemy /po uzupełnieniu przeciętn autora/ 58 nazwisk ofiar Oświęcimia i 47 - Katynia, a przecież do tej drugiej liczby należy dodać "zaginionych w nieznanym okolicznościach", których ostatnim znanym miejscem pobytu były obozy w Kosielsku i Starobielsku. Zbrodnię popełnioną w r. 1940 na oficerach traktować trzeba jako wielką, świadomą akcję eksterminacyjną skierowaną przeciw polskiej inteligencji, wyprzedzającą - biorąc pod uwagę jej skalę - analogiczne akcje hitlerowskie.

Można by powiedzieć, że sprawy tu podniesione należą do historii. Teraz, gdy po 45 latach na przemian zakłamania i milczenia władze ZSRR będą, być może, gotowe przyznać, że to sowieckie ręce popełniły tę zbrodnię, usłyszyszmy z pewnością, że w ten sposób "historia została przezwyciężona" i że ten rozdział w dziejach stosunków polsko-sowieckich "można będzie nareszcie zamknąć". Nie powinniśmy dać się zwieść tej sofistyce. Trzeba przypomnieć, że to właśnie "incydent katyński", fakt zarzucenia się przez rząd polski do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o zbadanie okoliczności zbrodni w Katyniu, stał się pretekstem do zerwania przez Stalina stosunków dyplomatycznych z naszym rządem i w konsekwencji uznania za "jedynego reprezentanta narodu polskiego" Związku Patriotów Polskich, a ten twór dał początek Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego i obecnym władzom PRL. Popełniona została zbrodnia i ktoś na niej zyskał? kto stracił? Sumienie świata wciąż woła nadaremno.

.....
odkop,

wykop te szczątki ze zwilgłego piasku,
popatrz na nie w milczeniu;
nie trzeba retoryk...

Witold Dąbrowski

/ze zbioru "Portret trumienney"/

ROZKRYTYM NAWISCHODZIE

Komunikat

PREZYDIUM KZ NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" PRZY POLITECHNICE WROCLAWSKIEJ

1. Prezydium Komisji Zakładowej NSZZ "S" zwraca się do wszystkich organizacji Oddziałowych, w których nie dokonano wyboru Komisji Oddziałowych Przewodniczącego K.O., Oddziałowych Komisji Rewizyjnych i obserwatorów w organach koleżeńskich o dokonanie takich wyborów do dnia 30 kwietnia 1989 r.
Komisja Oddziałowa winna składać się z 3-5 osób, Komisja Rewizyjna z 3 osób. Zebrania wyborcze jest ważne przy obecności 50% + 1 członkowskiej Organizacji Oddziałowej, a wybrane osoby muszą uzyskać 50% + 1 ważnie oddanych głosów.
Protokoły zebrań wyborczych prosimy przekazać do Prezydium KZ.
2. Prezydium KZ przypomina, że zgodnie z ogłoszonym regulaminem finansowym, Organizacje Oddziałowe w końcu marca winny być przekazane do OKK 50%, składek za I kwartał br. Prezydium prosi o szybkie uzupełnienie zaległości. Potwierdzenia wpłat mogą być zamieszczane w SI.

DS „Pod Rektoratem”

Od kilku miesięcy trwa spór NZS-u z Władzami Uczelni o odzyskanie dla studentów 400 miejsc w akademikach Pwr.

W związku z brakiem perspektyw rozwiązania konfliktu ZO NZS zagroził 3.IV. akcją protestacyjną. 10.IV.1989 rozpoczęły się rozmowy z prof. T. Lutym, natomiast dzień następny był już początkiem akcji protestacyjnej. Przybrała ona formę "Sleepingu" - pod drzwiami Rektoratu utworzono "DST-21" "Współspacze" zapraszając wszystkich zapewniając "ciepłą wodę, wspólną kolację i dobrowolne towarzystwo".

Podczas trwania akcji działała biblioteka NZS oraz stolik ze świeżą prasą i książkami. Wydawany jest Informator NZS Pwr, trwają też rozmowy z władzami Uczelni.

Dnia 13.IV.89 ok. godz. 12 Zarząd Uczelniany NZS Pwr postanowił zawiesić akcję protestacyjną "SLEEPING" począwszy od godz. 14⁰⁰. Powodem tej decyzji było otrzymanie zadowalających ustaleń w kwestiach możliwych do rozwiązania na dzień dzisiejszy. Ostateczne odwołanie akcji może nastąpić w dniu 27.IV.br. po posiedzeniu Senatu, które będzie poświęcone sprawie akademików w naszej Uczelni.

Z POSIEDZENIA RADY GŁÓWNEJ /26-27 stycznia br./

2. Decyzją Nr 26 Ministra Edukacji Narodowej została powołana przy Radzie Głównej 17 osobowa komisja do przygotowania projektu ustawy o szkolnictwie wyższym. Przyjęto regulamin działania komisji oraz zakres tematyki projektu ustawy a więc to, czego będą dotyczyły poszczególne jej części. Chodzi o takie sprawy jak: typy i rodzaje szkół wyższych, relacje między uczelniami i centrum, struktura uczelni, prawa i obowiązki studentów. Komisja ma przygotować wariantowy projekt ustawy do czerwca 1990 roku.

5. Dyrektor departamentu kadr i spraw socjalnych podał informację o warunkach materialnych i uposażeniach w szkolnictwie wyższym. Informacja nie nastraja optymistycznie. Uchwalona ostatnio przez Sejm ustawa o kształtowaniu towaru wynagrodzeń w sferze budżetowej zbliża nas wprawdzie do postulowanej od dawna przez RG systemowej a nie kwotowej regulacji płac, tzn. automatycznego podążania średniej naszych płac za średnią płac w sferze produkcji materialnej, ale zdaniem specjalistów jakość tego podążania zależeć będzie od sposobu liczenia średnich oraz czasokresu podążania za tymi zmianami. Przewidywany w ustawie półroczny okres weryfikacji w sytuacji galopującej inflacji jest dla nas bardzo niekorzystny. Nadzieja w Związku Zawodowym, który będzie zapewne pilnował naszych interesów.

wg opracowania prof. T. Batorykiego

Głos poświęcił też nieco czasu Solidarności Walczącej i niefortunnej wypowiedzi Lecha Wałęsy o ukrywaniu się K. Morawieckiego. Wypowiedź Lecha miała być domcowna, a stała się błędem, ale to co wypisuje o Lechu pismo "Solidarność Walcząca" / "Wierząca" / jest znacznie gorsze. SW jest radykalna w słowach, a walczy... z Solidarnością, zatracając właściwy cel walki. Z wypowiedzi dotyczącej wyborów do Sejmu istotna jest wiadomość, że 14 kwietnia ukonstytuował się powołany przez W. Frasyniuka Komitet Obywatelski do wyborów. Komitetowi przewodniczy doc. Adolf Juzwenko, a w skład Komitetu wchodzi osoba aktywna w różnych środowiskach opozycyjnych. Jeśli Politechnika zdecyduje, że pójdzie głosować, to miejsce dla przedstawiciela jest zarezerwowane w Komitecie.

Co sprawozdawcy: Komitet niemal w połowie stanowią pracownicy Uniwersytetu, z Politechniki nie znalazł się nikt. Czyżby środowisko Politechniki należało do strony koalicyjno-rządowej? Powołano także kilka komisji problemowych. Komitet ogłosi listę kandydatów i będzie prowadził kampanię wyborczą.

Trudno dokładnie korelacjonować wszystkie wypowiedzi w dyskusji i dwugodzinnej wypowiedzi W. Frasyniuka. Tematykę spotkania zdominowały dwa problemy: wybory do Sejmu i Senatu - sukces czy porażka? Wybrać czy bojkotować? Sytuacji w Związku: zarzuty łamania statutu i demokracji, polityka związku jest coraz bardziej prowadzona przez grupę działaczy "za Związek".

Jeden z problemów podstawowych nie został rozstrzygnięty: ani w sprawie wyborów do Sejmu ani jak chodzi o zarzuty stawiane działaczom kierującym Związkiem. Mimo to wydarzenie było ważne, potrzebne i interesujące. Potwierdzili to uczestnicy, którzy niemal w komplecie dotrwali do końca 4-godzinnego spotkania.

POSIEDZENIE SENATU w dniu 30 marca 1989 r.

Chwilę milczenia Senat uczcił pamięć prof. J. Bromirskiego, wychowawcy licznych pokoleń studentów, jednego z twórców polskich maszyn cyfrowych.

Sprawy osobowe: nadanie tytułu i powołanie na stanowisko profesora doc. dra hab. A. Iwanika (47 - tak, 0 - nie, 1 - wstrzym.) i doc. dra inż. A. Zaleskiego (39, 9, 0) - powołanie na stanowisko docenta dra hab. inż. T. Werlickiego (56, 2, 0) i dra hab. inż. B. Niedzińskiego (51, 3, 2).

Senat zatwierdził:

1. Nowy tryb rozpatrywania wniosków w sprawach osobowych, zmierzający do ograniczenia wielokrotnego powtarzania tych samych informacji o kandydatach.
2. Uchwałę w sprawie organizacji zgromadzeń i manifestacji na terenach P.z.n. w szczególności przy pomniku Pomordowanych Profesorów Lwowskich (m.in. konieczność uzyskania zgody J.M. Rektora Politechniki Wrocławskiej).
3. Powołanie w 1-27 4 zakładów, pozostawiając w zawieszeniu sprawę powołania Zakładu Modyfikacji i Reologii Polimerów (do czasu uzyskania przez jednego z pracowników docentury) i jednocześnie upoważnić Rektora do podjęcia ostatecznej decyzji.

Prof. Górecki (Pion Nauki) przedstawił informacje o udziale Uczelni w centralnych programach badawczych. Wartość sprzedaży przez P.Mr. prac wynosi ok. 11, sprzedaży w MEN. Ważną rolę odgrywa nadal współpraca z przemysłem, stanowi ona ok. 40% ogółu sprzedaży. Udział ten jest najwyższy wśród wszystkich szkół wyższych. Korzystne dla Uczelni jest koordynowanie prac badawczych; obserwuje się w tym zakresie wzrost aktywności instytutów, a jednocześnie ograniczenia wysokości funduszy kierowanych centralnie i liczby celów głównych. P.Mr. uczestniczy w 178 programach badawczych, są kreowane nowe propozycje tematów. W dyskusji zasygnalizowano m.in. trudną sytuację finansową instytutów zatrudniających znaczną liczbę pracowników finansowanych ze złocien. J.M. Rektor potwierdził te obawy mówiąc o ewentualności zwalniania pracowników (dotyczy to grupy ok. 1600 osób!).

Prof. T. Luty przedstawił rezultaty piątej sesji egzaminacyjnej. Z wyjątkiem studentów IX semestru, pozostali wykazali "normalną sprawność" /t.j. ok. 80%/. Na V roku obserwuje się "tektyczne" odwiekanie studiów /"sprawność" spada do ok. 70%/.
 Trwa akcja zbierania podpisów studentów pod projektem regulaminu samorządu studenckiego. JM Rektor zadeklarował chęć pomocy studentom w przysposobieniu powołania samorządu.

Sprawy bieżące

JM Rektor poinformował o prośbie grupy członków NZS o zapraszanie ich w charakterze obserwatorów na posiedzenia Senatu. Powstała spółka "Hydromet" /wydzielona z części Hydromechu/. Prof. W. Charzewicz poinformował o przebiegu regulacji i podwyżek płac. Środków rezerwowych już nie ma, odwołania indywidualne do Rektora będą kierowane do dyrektorów instytutów i innych jednostek organizacyjnych /czyli osób podejmujących decyzje w pierwszej instancji/. Władze Uczelni wystąpią do resortu w sprawie dodatkowych środków. Nadal brak danych do sporządzenia budżetu Uczelni. Dr I. Janowski podniósł sprawę list z propozycjami podwyżek płac /w wielu jednostkach nie wysłano/. JM Rektor wyraził swoje zdziwienie i stwierdził, że jest to niedopełnienie wspólnego zobowiązania władz Uczelni i Senatu /dyrektorsy jednostek organizacyjnych w większości są członkami Senatu/.
 Dr H. Szarecki zasygnalizował zmiany w systemie ewidencji naukowej /nowa wersja/, a także omówił aktualny stan prac związanych z nową Biblioteką. Dr R. Radomski przedstawił informację o IV Ogólnopolskim Forum Przedstawicieli Asystentów, Adiunktów i Wykładowców w Senatskich Szkołach Wyższych.

"Nowy" i Sekretarz KU PZPR /bliiski współpracownik dra Myszkil/, dr R. Bedziński przedstawił /jako informacje prawie poufne, z pierwszej ręki/ uzgodnienia dokonane podczas rozmów Okrągłego Stołu, a dotyczące nauki i szkolnictwa wyższego. Doc. J. Zdanowski zasygnalizował zmianę stanowiska komisji ds. nowej ustawy w sprawie opracowania kompleksowej ustawy o nauce; wydaje się, że opracowanie takiej ustawy jest niemożliwe. Doc. W. Szareczyński ogłosił interpelację w sprawie radiowej wypowiedzi sekretarza KW Janusza Pawlikowskiego, w której stwierdził m.in., że jako profesor jest za autonomią uczelni, jako polityk uważa, że uczelnie jeszcze nie dorosły do autonomii. Dr A. Miklaszewski zgłosił potrzebę uzupełnienia materiałów dotyczących współpracy z zagranicą /przygotowanych na następne posiedzenie/. Jako przewodniczący wrocławskiego oddziału Pol.Tow. Ekologicznego złożył oświadczenie, że władze partyjne były przeciwnikami zamknięcia huty "Ścieżnice" /forowały taw. modernizację/. Poruszył również sprawę propozycji ulokowania w hucie wielkiej cegielni /autorstwa m.in. doc. T. Dziendziela z I-2/. Podkreślił, że jest to poważne naruszenie podstawowych zasad ochrony terenów wodonośnych. W tym miejscu JM Rektor zaczął uświadamiać dr. A. Miklaszewskiemu co to jest ekologia. Na zakończenie obrad JM Rektor przypomniał o zbliżających się uroczystościach 1000-lecia Dolnego Śląska.

PS. Uczucie niesmaku wywołało wystąpienie p. Rektora pouczające dra A. Miklaszewskiego co to jest ekologia i że pomyśl doc. Dziendziela... itd. Pomijając sprawę dosyć dowolnej interpretacji ochrony terenów wodonośnych razil protekcyjnalny ton wypowiedzi, nie pierwszy raz stosowany przez p. Rektora, zwłaszcza w stosunku do tzw. "młodszych" /adiunktów, studentów/ zgłaszających "niewygodne" problemy. Czy brak argumentów trzeba zastępować pouczeniami?

FORUM

PRZEDSTAWICIELI ASYSTENTÓW, ADIUNKTÓW I WYKŁADOWCÓW

Dnia 18 marca 1989 r. na naszej Uczelni odbyło się kolejne Forum Senatów reprezentujących asystentów, adiunktów i wykładowców w Senatskich Wyższych uczelni. Przybyło 55 senatorów z 15 szkół wyższych.

UCHWAŁA FORUM /fragmenty/:

Wobec braku pozytywnej reakcji zebrani postanawiają, dla zwrócenia uwagi opinii publicznej na problemy Szkolnictwa Wyższego, ogłosić - w drugim tygodniu maja br. - "TYDZIEŃ BEZ ADIUNKTA". Apelujemy do wszystkich nauczycieli akademickich aby w okresie od 8 do 13 maja br., na prowadzonych zajęciach, przedstawiali studentom przyczyny kryzysowej sytuacji w uczelniach, ze szczególnym uwzględnieniem problemów kadrowych.

Wrocław, 18 marca 1989 r.